

# Rafał Moczko

---

## Michał Chmielowiec

---

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 2, 128-132

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MICHAŁ CHMIELOWIEC

Nazwisko Michała Chmielowca (znanego też pod pseudonimem Michał Sambor<sup>1</sup>) najczęściej jest kojarzone z „Wiadomościami”, które redagował on w latach 1966–1974, kontynuując dzieło ich założyciela Mieczysława Grydzewskiego (w tym okresie współpracę z pismem podjęli m.in. Witold Gombrowicz, Jerzy Kosiński, Henryk Grynberg). Okres ten (zakończony śmiercią 19 maja) i poprzedzające go kilkanaście lat (przybył do Londynu 22 lipca 1950 roku) jest najlepiej udokumentowany i stanowi najbardziej interesujący fragment biografii pisarza, gdyż wtedy też powstały najświetniejsze plody jego pióra. Jednakże i w odniesieniu do wcześniejszych etapów jego życia pozostała dokumentacja pozwala na dość wierne ich zrekonstruowanie<sup>2</sup>.

Michał Chmielowiec urodził się 19 października 1918 roku w Samborze nad Strwiążem i Dniestrem. Naukę w szkole powszechnej rozpoczął w Białej koło Bielska, a następnie kontynuował ją w tamtejszym Gimnazjum im. Adama Asnyka. W jakiś czas później przeniósł się z rodzicami do Krakowa i podjął dalszą naukę w Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego. Tu też zdał maturę w 1936 roku i wstąpił na Uniwersytet Jagielloński. Studiował filologię polską i nauki filozoficzne<sup>3</sup>. Debiutował w 1937 roku artykułem „Obrona poety Peipera”<sup>4</sup>. W latach 1937–1939 współredagował lewicowy miesięcznik „Nasz Wyraz” — awangardowy organ Koła Polonistów UJ.

W listopadzie 1939 roku został aresztowany przez NKWD i skazany bez procesu na pięć lat sowieckich obozów pracy. Wywieziono go w głąb ZSRR i osadzono w łagrach w okolicach Peczory i Workuty, gdzie stracił zdrowie. Zwolniony w 1941 roku we wrześniu wstąpił do Armii Polskiej generała Andersa, z którą został w sierpniu 1942 roku ewakuowany do Persji. W grudniu oddelegowano go na stanowisko kierownika referatu kulturalno-oświatowego obozów dla uchodźców polskich i pełnił tę funkcję kolejno w Iranie i Indiach.

1 października 1943 roku został zatrudniony w Delegaturze M.P. i O.S. RP na wygnaniu i z jej ramienia oddelegowany do Bombaju w celu redagowania pisma „Polak w Indiach”. 10 kwietnia 1944 roku w Panchgani (górska miejscowość w okolicach Bombaju) wziął ślub z Ireną Świątkowską (znaną z publikacji prasowych jako Irena Hradyska). 31 października 1945 roku został zwolniony z M.P. i O.S., jednak w dalszym ciągu

---

<sup>1</sup> Pseudonim pochodzący z *Wiatru od morza* Żeromskiego, drugim był Michael Borsam.

<sup>2</sup> Archiwum pisarskie Michała Chmielowca znajduje się w Archiwum Emigracji Biblioteki UMK w Toruniu i obejmuje 115 jednostek archiwalnych z rękopisami i maszynopisami, dokumentami, zdjęciami i korespondencją.

<sup>3</sup> Por. I. Chmielowcowa, *Michał Chmielowiec* (biogram), [in:] „*Wiadomości*” i okolice. *Szkice i wspomnienia*. Red. M.A. Supruniuk. [T. 1]. Toruń 1995, s. 245.

<sup>4</sup> M. Chmielowiec, *Obrona poety Peipera*, *Sygnaly* (Lwów) 1938 nr 33. Publikował także w „*Czasie*”, „*Kulturze*”, „*Kurierze Wileńskim*”, „*Kurierze Wieczornym*”, „*Pionie*” i „*Piórze*”.

redagował „Polaka w Indiach” (do 1948), z tym że wówczas czasopismo to było już finansowane z funduszy UNRRA. W tym okresie rozpoczął współpracę z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza”, aby w następnych latach rozszerzać listę pism, w których zamieszczał swe artykuły<sup>5</sup>. 25 czerwca 1946 roku Sambor został członkiem rzeczywistym Związku Dziennikarzy RP. W kwietniu 1948 urodził się jego syn — Marek, a już w maju Chmielowiec wraz z rodziną przeniósł się do Libanu w Bejrucie, gdzie podjął pracę (do zimy 1949) w Biurze Opieki Społecznej.

W kwietniu 1950 roku otrzymał wyróżnienie w konkursie pod hasłem: „Czym jest radio w moim życiu” zorganizowanym przez Sekcję Polską Radia Francuskiego. 22 lipca 1950 roku Chmielowiec przeprowadził się do Londynu. Wtedy Sambor podjął współpracę z paryską „Kulturą”, nawiązał ściślejszą współpracę z „Wiadomościami” i został członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

W latach 1950–1951 (przez niecały rok) pracował jako urzędnik w magistracie w City. Równocześnie czynił starania o ukończenie studiów lub zdobycie stypendium<sup>6</sup> oraz podjął pracę (1951) w dziale wydawniczym polskiego Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” (był redaktorem tej sekcji do 1955 roku).

W 1952 roku otrzymał Nagrodę Literacką tegoż „Veritasu”, która była przyznawana „za twórczość «zgodną z zasadami wiary i obyczajów katolickich»”<sup>7</sup>, za złożony w rękopisie tom prozy poetyckiej *Na kolanach* i całokształt twórczości krytycznej. W sierpniu tego samego roku urodziła się pierwsza córka państwa Chmielowców — Iwona. W 1953 roku Sambor został powołany na członka jury nagrody ZPPnO i pozostał w nim do 1956 roku. Od 1953 roku uczęszczał na kurs sekretarzy spółek akcyjnych, a w maju zdobył pierwszą nagrodę w konkursie Radia Wolna Europa na temat: „Co Zachód może przeciwstawić komunizmowi?” W 1955 roku opuścił Londyn i przeniósł się do Monachium, gdzie w okresie od 23 marca 1955 do 30 września 1958 roku pracował w redakcji polskiej radia „Głos Ameryki”.

W styczniu 1955 roku zdobył pierwszą nagrodę w Konkursie Radia Wolna Europa „Głos Wolnej Ameryki” na sluchowisko za utwór „Łódź, w której była jeszcze litość”. W 1956 roku Sambor doczekał się drugiej córki — Joanny. W tym okresie Chmielowiec czynił też starania o powrót do Londynu. Niestety nie udało mu się tego zrobić i przez kolejne dwa lata (1958–1960) pracował w Radio Wolna Europa (prowadził tam m.in. program dla młodzieży).

W roku 1959 został powołany na członka Komisji Rewizyjnej ZPPnO. W lutym tego roku został przyjęty do The American Newspaper Guild in New York, a w październiku Newspaper Guild Press Club of New York.

Jesienią 1961 powrócił z Niemiec (gdzie przebywał także przez pewien czas w sanatorium — problemy z płucami) do Londynu i podjął współpracę z sekcją polskiej BBC (w charakterze niezależnego dziennikarza) oraz publikował w dalszym ciągu w czasopiśmie emigracyjnych. W latach 1961–1962 zaangażował się w publiczną obronę Józefa Mackiewicza oskarżanego o kolaborację z okupantem niemieckim w czasie II wojny światowej<sup>8</sup>. Pod koniec 1962 roku Chmielowiec zrezygnował z posługiwania się pseudonimem Michał Sambor i powrócił do własnego nazwiska.

---

<sup>5</sup> Były to m.in.: „Kontynenty”, „Gazeta Niedzielną”, „Wiadomości”, „Życie”, „Na antenie”, „Kultura” i „Związkowiec”.

<sup>6</sup> W działaniach tych wspierał go Jerzy Giedroyc, który zabiegał o przyjęcie Chmielowca na tworzący się w Strassbourg Uniwersytet Wolnej Europy (College de l'Europe Libre), bądź to w charakterze studenta, bądź też na stanowisko wykładowcy. Niestety zabiegi te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

<sup>7</sup> W. Tarnawski, *Nagrody literackie „Veritasu”*, Kultura (Paryż) 1952 nr 7/8 (57/58), s. 107.

<sup>8</sup> W liście z 5 I 1962 roku do J. Mackiewicza Chmielowiec wytłumaczył się ze swego postępowania: „Literat [...] mniejszego kalibru, taki jak ja, trochę krytyk literacki, a więc i zadatek na historyka literatury — może

W 1964 roku ponownie został członkiem jury nagrody ZPPnO. W tym samym roku przestał pracować w BBC, a także został uhonorowany III nagrodą w konkursie literackim Polskiego Koła Kulturalno-Artystycznego im. S. Gruszki w Sydney (Australia). W roku 1965 został członkiem jury Nagrody „Wiadomości” w miejsce zmarłego Jana Bielatowicza. Zajął też drugie miejsce (równorzędnie z Andrzejem Chciukiem) w konkursie literackim im. Czesława Straszewicza — złożył tam opowiadanie pt. *Pożegnanie*.

Podczas choroby Mieczysława Grydzewskiego (od grudnia 1966 do stycznia 1970 roku) podjął funkcję zastępcy redaktora „Wiadomości”. Posługiwał się wtedy pseudonimem Zastępca, który po śmierci Grydzewskiego został przemianowany na Następcę (wcześniej używał ich przy redagowaniu rubryki *W oczach Zachodu*).

W 1968 roku Chmielowiec był członkiem jury Nagrody im. Anny Godlewskiej (Szwajcaria). Na przełomie lat 60-tych i 70-tych brał udział w sympozjach w Lindenfels koło Darmstadt, na których spotykali się literaci polscy i Niemcy w celu wymiany doświadczeń.

W latach 1969–1974 ze względu na zły stan zdrowia (w 1972 roku potwierdzają się obawy dotyczące raka płuc) Sambor redagował „Wiadomości” wspólnie ze Stefanią Kossowską. W 1971 roku ukazała się opracowana i zredagowana przez niego *Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia* poświęcona pamięci założyciela „Wiadomości”. W tym samym roku Chmielowcowi przyznano nagrodę im. Anny Godlewskiej (na rok 1972) za twórczość w dziedzinie esaju, krytyki literackiej i za redagowanie „Wiadomości”. W 1973 roku przebywał w sanatorium w szwajcarskiej miejscowości Arosa — postępująca choroba sprawiła, że pod koniec życia mógł już mówić tylko szeptem.

Wiosną 1974 roku spędził pewien czas na Majorce, gdzie regenerował siły. Zmarł 19 maja 1974 roku w Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie. Został pochowany na New Chiswick Cemetery w Londynie.

Dorobek pisarski Michała Chmielowca obejmuje ponad trzysta pozycji<sup>9</sup>. Jest on przy tym bardzo zróżnicowany pod względem gatunkowo-tematycznym. Listę jego dzieł otwierają trzy książki: tom poezji *Chwile* (Londyn 1962), zbiór szkiców, esejów, aforyzmów i prozy *Bajki, prawdy, morały...* (Londyn 1968) oraz *Łabędź Sabaudii — wybór pism św. Franciszka Salezego i o nim* (Londyn 1958) — jest to opatrzone komentarzem przekład wybranych pism tego świętego.

Pozostałe pozycje to artykuły rozproszone w pismach krajowych (przedwojenne) i emigracyjnych. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje krytyka literacka — zarówno szkice teoretyczne, jak i recenzje. Autorzy omawianych dzieł i nieliczni badacze zajmujący się tą twórczością zwracali uwagę na bardzo wysoki poziom tych prac podkreślając kompetencje krytyka.

Jeżeli chodzi o poezję, to mamy tu do czynienia zaledwie z trzydziestu ośmioma utworami, z których dwadzieścia siedem weszło w skład tomu *Chwile*. W znakomitej większości są to liryki o charakterze religijnym wyrastające z ducha katolicyzmu. Równocześnie autor wyraźnie odżegnuje się od wszelkiej formy dewocji czy fanatyzmu na rzecz ekumenizmu i postawy dialogu. Od strony formalnej utwory te przyjmują klasyczną formę sonetu czy wiersza stroficznego regularnego, a część z nich należy raczej do prozy poetyckiej, niż do poezji.

W wypadku prozy mamy do czynienia z ośmioma opowiadaniem i pięcioma fragmentami większych całości (głównie powieści), które nigdy nie zostały zrealizowane. Najbardziej interesujące jest opowiadanie *Sen*, w którym autor, odwołując się do szcze-

---

się podjąć zadania wyjaśnienia problemu, który z uwagi na Pana pozycję nie jest obojętny dla historii literatury polskiej”.

<sup>9</sup> Obok tego życie M. Chmielowca i jego dorobek dokumentuje ok. stu pozycji — wzmianki, nawiązania, wspomnienia etc.

głów z własnej biografii, prowadzi subtelny grę z czytelnikiem zacierając różnice między snem a jawą.

W wypadku tłumaczeń w większości mamy do czynienia z przekładami aforyzmów i niewielkich artykułów. Z innych typów piśmiennictwa uprawianych przez Chmielowca na uwagę zasługuje publicystyka, w której można wyróżnić trzy podstawowe kręgi tematyczne — politykę, religię i literaturę. Tu — podobnie do słuchowisk i audycji radiowych — spotkać się można z oryginalnymi zabiegami formalnymi (np. imitowanie autentyczności przytaczanej wypowiedzi) służącymi podkreśleniu wagi przekazywanych treści.

Znaczna część publikacji Sambora to rubryki prasowe (umieszczane głównie w „Wiadomościach”) z najsłynniejszą „W oczach Zachodu” na czele — autor *Chwil* zajmował się w niej wszystkimi zagadnieniami, które wydawały mu się istotne dla życia emigracji polskiej lub mogłyby zainteresować czytelnika. I tak pojawiły się tu omówienia artykułów politycznych, recenzje książek i wydarzeń kulturalnych aż po wzmianki na temat zabawek.

Cechą charakterystyczną twórczości Chmielowca jest jasność i precyzja w wyrażaniu myśli. Autor prowadzi czytelnika w znakomitej większości swych wypowiedzi prostą drogą prezentując mu przemyślenia i wnioski w przejrzysty sposób. Utwory czy artykuły, które stwarzają pewne problemy w odbiorze, opierają się na ogół na zasadzie prowadzenia sygnalizowanej już swoistej gry z odbiorcą — polega ona na tym, iż nie jest on w stanie w początkowej fazie zaznajamiania się z tekstem odkryć prawideł nim rządzących i dotrzeć do istoty wypowiedzi, i dopiero kolejne partie tekstu rozwiewają te wątpliwości, ukazując przy tym zasadność zastosowania danego zabiegu artystycznego.

Drugą cechą tej twórczości — zwłaszcza oryginalnej (w znaczeniu twórczej) — jest pomysłowość i nowatorstwo w zakresie korzystania ze wzorców i norm gatunkowych oraz konwencji literackich. Znajduje to swój wyraz w synkretyzmie gatunkowym. Można u Chmielowca znaleźć wiele utworów i artykułów, które łączą w sobie liczne cechy dwóch odrębnych rodzajów literackich czy paraliterackich — felietonów prasowych z opowiadaniem, recenzji z dyskusjami lub słuchowiskami, słuchowisk z artykułami prasowymi, wymieszaniem form oryginalnych z relacjonującymi, wypowiedziami stającymi gdzieś między esejem a wypowiedzią publicystyczną itp.

Trzecia charakterystyczna cecha tej twórczości, to bardzo wyraźne nasycenie jej humorem czy wręcz komizmem. Sambor odznacza się umiejętnością trafnego rozpoznawania indywidualnych sytuacji komunikacyjnych i — w zależności od ich charakteru — dostosowywania do nich swoich wypowiedzi. Gdy powaga tematu wymaga zachowania odpowiedniego tonu, Chmielowiec nigdy nie pozwala sobie na uchybienia w tym względzie. Równocześnie doskonale wie, kiedy może sobie pozwolić na niewinny żart czy zrobienie „oka” do czytelnika — nigdy nie zdarza się, aby przekroczył delikatną granicę oddzielającą dowcip od kpiny, choć niejednokrotnie niebezpiecznie się do niej zbliża. Sambor posiadał tę rzadką umiejętność śmiania się z samego siebie — był w tym przekorny, krytyczny, czasem ironiczny i zapraszając czytelnika do wspólnej zabawy nierzadko zmuszał go do spojrzenia w lustro.

I wreszcie czwarta — być może najważniejsza — cecha tej twórczości, a w każdym bądź razie znakomitej jej części. Chmielowiec często zdradzał predyspozycje do — zapewne nie do końca zawsze uświadamianego, a niekiedy wyraziście celowego — pisania aforyzmami. Potwierdzenie tego faktu można znaleźć w niejednym artykule czy utworze Sambora — on sam zdawał sobie doskonale sprawę z takiego stanu rzeczy, czemu dał wyraz w *Bajkach, prawdach, moralach...* gdzie zawarł garść swych wypowiedzi o nacechowaniu aforystycznym.

Dorobek literacki Michała Chmielowca nie jest znany szerszemu kręgowi odbiorców. Z jednej strony jest to uwarunkowane jego niedostępnością (dotyczy to np. rzadkich czasopism typu „Polak w Indiach”), a z drugiej tym, że artykuły i utwory tego autora nie doczekały się jeszcze wydania w większym zbiorze, omówienia czy choćby przedruków w Polsce<sup>10</sup>.

Rafał Moczko (Toruń)

---

<sup>10</sup> Do 1989 roku przedrukowano w kraju zaledwie trzy fraszki Sambora (Tygodnik Powszechny 1963, nr 33), po zmianie ustrojowej i zniesieniu cenzury sytuacja nie zmieniła się w sposób radykalny — por. Michał Chmielowiec, *Piękno i smutek tych wszystkich rzeczy...*, [in:] *Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945–1985*. Wybór, wstęp i biogramy J. Dąbala, Lublin 1992, s. 251–262; A. Pospieszalski, *Wspomnienie o Michale Chmielowcu*, [in:] *„Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia*. Red. M.A. Supruniuk. [T. 2]. Toruń 1996, s. 259–266.